Nr. 163. w Czwartek **dnia 15. Lipca 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Berlin, 15. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać w. księstwa badeńskiego rotmistrzowi i komendantowi 4éj dywizyi żandarmeryi Brückner w Manheim, radzcy kameralnemu księstwa Bentheim Reinhardt w Steinfurth, radzcy obrachunkowemu emerytalnemu Consbruch w Arnsberg i malarzowi historycznemu, profesorowi Hermanowi Kretzschmer w Berlinie order orła czerwonego 4éj klasy; i zamianować dyrektora budowniczego okrętów Elbertzhagen rzeczywistym radzcą admiralicyi z rangą radzcy klasy 3éj.

Berlin, 14. Lipca. — Dowiadujemy się z Tegernsee, że deszcze, jakie tam od kilku dni panują, nie pozwalają Najj. Panu zwyczajnéj używać przechadzki, i przedsiębrać wycieczek dalszych w góry.

Najświeższe wiadomości. Żurnal frankfurtski podaje dziś obszerną odpowiedź barona p. Manteuffel na depeszę hr. Buol niedawno ogłoszoną przez dziennik Ostd. Post, względem załogi rasztackiéj.

Z wielką zręcznością opracowany ten dokument pokłada słusznie całą na to wagę, że dla osądzenia stosunków załogi mogły tylko istniejące układy służyć za ogólnie uznaną podstawę. Jeżeliby od tego odstąpiono i chciano się oprzeć na użyteczności strategicznéj, możnaby się nie bez przyczyny zapytać, czyli da się usprawiedliwić w obec téj teoryi udział Austryi do załogi w Moguncyi, i czyli te same powody, dla których przywłaszcza sobie Austrya prawo objęcia obrony Ulmu i Raglatu wspólnie z rządami terytoryalnemi, nie dadzą się zastosować dla Prus tak co do Moguncyi jak i Luksenburga? Przecie rząd cesarski, tak daje do zrozumienia nota pruska, nie pozwoli, aby prawo załogi w Moguncyi zależało od uchwały większości, mającéj nastąpić, i wyprowadza ztąd ten wniosek, że i ze strony Austryi nie należy uważać za miarę jeograficzne i strategiczne względy użyteczności. — Daléj zaprzecza nota pruska twierdzeniu austryackiemu, że konstytucya związku podaje odpowiednie drogi do rozstrzygnienia tego przedwstępnego pytania: czy też większość głosów dostateczną jest do obowiązującego układu uchwały? Właśnie tu znajduje się szczerba w prawodawstwie związku, mogąca być zapełnioną tylko przez postanowienie na układach polegające. W każdym razie — kończy nota pruska — życzymy, aby żadna nie panowała wątpliwość, że nie damy sobie odebrać prawa, jakie nam służy do zmiany, przez bezwzględne uchwały większości, których wedle naszego przekonania niemożna dowieść ani cieniem prawa.

Częściową modyfikacyę gabinetu duńskiego uważa Nord za rękojmię dobrowolnego porozumienia się i twierdzi, że porady Rosyi i ostatnie oświadczenie Francyi nakłoniło Danią do uległości.

Z tą myślą zgadza się także artykuł dziennika Dagbladet, który prawi, że dla Andrae oświadczenie z 26. Marca podane związkowi niemieckiemu zazawiera ze strony Danii ostateczną granicę koncesyi i że każde żądanie daléj idące stanowczoby od siebie odparł. Stanowiska tego zapewne rząd nie zajmie, chociaż nie można przypuścić, aby przeszedł po za granice dotychczasowéj uległości. Dwie są drogi, które jak się zdaje, ma rząd w obec bundestagu, albo ukorzyć się przed siłą i poddać się uchwale z 20. Maja, zawieszając do dalszego czasu konstytucyą powszechną w dwóch księstwach niemieckich i przywrócić status quo ante, albo w wyższéj polityce eksperymentalnéj doświadczyć, czy się nie da zjednać rozwiązanie przez koncesye, zmieniające konstytucyą ogólną.

Dowiadujemy się, że paryska konferencya trudną część swéj pracy załatwiła: t. j. pytanie względem przyszłego politycznego kształtu Księstw Naddunajskich ale tylko dyplomatycznie; nie wiem, czy można twierdzić, że i rzecz praktycznie rozwiązaną została. Gabinet francuski przyczynił się znacznie do usunięcia mnogich trudności. Najważniejsze punkta zakwestyonowane tyczyły się hospodarów, utworzenie komitetu centralnego dla ogólnych spraw i przyjęcia wspólnych narodowych atrybucyi. W tych wszystkich sprawach zgodzono się wreszcie, a Austrya skłoniła się nieco pod względem formy do idei unii.

Dania.

Kopenhaga, 11. Lipca. — Odpowiedź do bundestagu odeszła w piątek i treść jéj ma być ta, że rząd duński zawiesi tymczasowo w księstwach niemieckich Holsztynie i Lauenburgu konstytucyą państwa, i że toczyć się mają układy między Danią a Niemcami nad tem, jakimby sposobem rzeczone księstwa dały się połączyć z monarchią.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Lipca. — Najj. Pan udzielił tytułem szczególnéj nagrody radzcy kolegialnemu Heislerowi, radzcy rządu gubernialnego radomskiego, przez wzgląd na długoletnią służbę i z uwagi na wierność jego okazaną prawemu rządowi w czasie rokoszu, oprócz pensyi emerytalnéj z prawa przypadającéj mu w ilości rs. 562 kop. 50, dodatek w ilości rs. 281 kop. 25 rocznie. Dodatek ten liczyć się ma od dnia wyjścia ze służby radzcy kolegialnego Heislera.

Rosya.

Polityczne dzienniki rosyjskie uderzają na politykę angielską i austryacką w ogóle, a szczególniéj na wschodzie; atakiem tym zdają się popierać gorliwie walkę jaką prasa francuska rozpoczęła niedawno przeciw Anglii i Austryi. W ataku tym biorą udział nie tylko dzienniki uważane za niepodległe, lecz i półurzędowe czasopisma jak »Pszczoła północna«, a nawet urzędowy organ armii, Inwalid ruski. Zadalekoby nas zaprowadził rozbiór a nawet wymienienie tych nieprzyjaznych artykułów, których kilka codziennie występuje w dziennikach petersburgskich. Powiemy jedynie, iż usiłują w czarnych barwach przedstawić teraźniejszość i przyszłość obu państw. Rozprawiają o niewdzięcznéj Austryi, o podstępnéj Anglii, rozszerzają się w ogólnikach nad klęskami, jakich doznaje w. Brytania w Indyach, a skreślają coraz groźniejsze stanowisko, jakie zajmują Stany Zjednoczone i coraz większy wzrost marynarki francuskiéj. O Niemcach po za Austryą i Prusami rzadko wspominają w swych artykułach i nie kładą ich bynajmniéj w rachubę obliczając siłę czynników polityki europejskiéj; a jeżeli im się co niekiedy wydarzy, lekceważą potęgę Niemiec. Z takiem lekceważeniem mówi organ wojskowy Ruski inwalid o armiach niemieckich. Nawet niemiecka gazeta petersburgska bierze udział w tym ataku, utrzymując, że naturalnem przeznaczeniem Niemiec, jest polityczna niemoc. Pszczoła północna atakuje nawet artystów niemieckich przybywających do Rosyi woła: »Wy panowie niemieccy muzykanci w Petersburgu, którzy w Niemczech bierzecie po 2, a najwięcéj 6 kopiejek od osoby za wyższe koncerta w ogrodach, dla czego żądacie tutaj dziesięć razy więcéj?« Lecz zarazem uderza i na publiczność, mówiąc: »Wprawdzie dziwnie im w tem sprzyja upowszechnione w Petarsburgu mniemanie, że tylko drogie koncerta są dobremi, i przesąd dotąd u nas panujący, że rzecz cudzoziemska przewyższa krajową.«

Lecz dzienniki rosyjskie walczą także między sobą. Ruski Inwalid i Gazeta Akademicka uderzają na Pszczołę Północną wyrzucając jéj że jest jedynym dziennikiem spoglądającym nieprzychylnie na nowy kierunek rzeczy w Rosyi, na jéj rozwijanie się i postęp. Także sprawa włościańska daje powód pismom rosyjskim do sporów i dyskusyi, która się nawet niekiedy w namiętną wyradza polemikę. Pod tym względem stoją przeciwko sobie w wielu pytaniach po jednéj stronie Ruska Biesiada i Sowremiennik, po drugiéj Ojczyste Zapiski i Przewodnik Ekonomiczny. W ogóle jednak wszystkie zamieszczają wiele gruntownych rozpraw o téj ważnéj zmianie społecznéj, i wszystkie są za nią, różnią się tylko co do jéj rozmiarów i co do sposobu jéj przeprowadzenia. Przeciw téj reformie a za dawnym systemem ośmiela się tylko występować niekiedy Dziennik Towarzystwa Ekonomicznego, gdzie skupili się wszyscy stronnicy wstecznego, zwrotu i wszystkie umysły przeciwpostępowe.

Wspomnieć tu także winniśmy iż literaturą polską zajmują się silniéj teraz niż dawniéj dzienniki i pisma peryodyczne rosyjskie, a pod tym względem produkują im: Ruski Wiestnik przegląd miesięczny wychodzący w Moskwie który w tym roku ogłosił kilkanaście przetłumaczonych na rosyjskie ustępów z »Pana Tadeusza« Mickiewicza, i Sowremiennik przegląd miesięczny wychodzący w Petersburgu, który zamieszcza rozbiory niektórych dzieł polskich świeżo wychodzących.

Powieść i komedya są teraz w Rosyi wojskiem posiłkowem wspierającem dzienniki i przeglądy w boju za wielką sprawę włościańską. Wszystkie nowsze powieści mają tę dążność, szczególniéj romanse Aksakowa, Peczerskiego, Sałowa, jak np. »Staryje gody«, »Dzieje rodziny Bagrow«, »Historya mego dziadka«. Powieściom tym starającym się odsłonić wszystkie zdrożności i szpetności życia wiejskiego w Rosyi, można jednak zarzucić jednostronność, iż tylko czarną ukazują stronę a o białéj milczą i zakryć usiłują. Wszechstrronniejszą dążność mają komedye Lwowa uderzające na zepsucie urzędników. Podobnie jak dawniejszy jego utwór sceniczny, »Jeszcze są uczciwi ludzie« tak i późniejsza komedya »Nie urząd zdobi człowieka, ale człowiek jest ozdobą urzędu«, która okazała się przecież na scenie pod nazwiskiem »Przesąd«, przyjętą jest z zapałem przez publiczność petersburgską. Dzienniki miejscowe podają treść i rozbiór téj komedyi wybornie podobno przedstawionéj przez pierwszych aktorów petersburgskiego teatru: Maksymowa, Grigorewa, pannę Snetków, panię Orłów. — Co się jednak tyczy zarządu teatrów, publiczność petersburgska spodziewająca się wielkiéj w tem reformy, na wpół zawiedzioną

została. Wprawdzie hr. Aleksander Gedeonow dotychczasowy samowładny pan i dyrektor teatrów cesarskich ustąpił z téj posady. Lecz zamiast hr. Sołohuba którego opinia publiczna wskazywała jako przyszłego dyrektora a zarazem reformatora teatru rosyjskiego, mianowany został dyrektorem Andrzéj Iwanowicz Soburow, mistrz dworu W. ks. Konstantego. Spodziewają się jednak korzyści i przez tę zmianę, a mianowicie większéj opieki dla teatru narodowego rosyjskiego a oszczędności w wydatkach na angażowanie zagranicznych artystów. Czas.

Wiadomości z Czarnomoryi.

W gazecie Kaukaz pomieszczoną była wiadomość o zajęciu od strony morza przez niewielki oddział przodowy miejsca przy zatoce cemeskiéj, dla zbudowania warowni konstantynowskiéj. Oczekując nadejścia wojsk pozostałych, oddział ten zajmował się do 26. Kwietnia nader pomyślnie robotami około urządzenia obozu i przygotowaniem materyałów do nowéj warowni. Pod ten czas górale codziennie ukazywali się na wzgórzach okolicznych, lecz nic stanowczego nie przedsiębrali. Dnia 26. Kwietnia przed świtem, wysłane zostały dwie roty krymskiego pułku piechoty, celem zajęcia czat przednich; jedna z nich podchodząc ku rozwalinom byłego 1. fortu dawniejszéj warowni, wpadła na ukrywających się w rowie górali, i wyparła ich ztamtąd z widoczną stratą dla nieprzyjaciela. O godzinie 9. rano, jak tylko mgła się rozproszyła ukazały się, oprócz band oddzielnych na wzgórzach, ogromne tłumy górali z wąwozu cemeskiego. Część ich zajęła bateryę murowaną, znajdującą się za miejscem dawnych ogrodów, lecz nie zdołała się jeszcze w niéj usadowić, gdy wypartą została przez nadbiegły pluton piechoty i dziesięciu jeźdźców. O godz. 10. rano górale rozpoczęli silny ogień karabinowy i działowy z wzgórz najbliższych do rozwalin 1. fortu, które osadzone były mocno przez naszą piechotę z jednym jednorogiem górnym. Odpowiadając na ogień nieprzyjacielski, jednoróg górny strzelał tak pomyślnie, że po czwartym strzale działo nieprzyjacielskie zostało odwiezione w miejsce zasłonięte i ztamtąd dawało tylko ognia przez elewacyą. Pociski nieprzyjacielskie dochodziły prawie do brzegu morskiego, lecz nie zrządzały nam najmniejszéj szkody, a o godz. 12. nieprzyjaciel wstrzymał swe działania. Z naszéj strony poniósł kontuzyą jeden szeregowy pułku krymskiego. Dnia 27. Kwietnia banda nieprzyjacielska licząca 50 ludzi wyjechawszy z wąwozu cemeskiego, rekognoskowała pozycyą oddziału. W składzie jéj znajdowali się dwaj ludzie w odzieniu europejskiem, na koniach przybranych w munsztuki i siodła angielskie. Za zbliżeniem się téj bandy rzucono do niéj kilka granatów, które ją zmusiły do spiesznego oddalenia się. Niezadowoleni z wypadków napadu w d. 26. Kwietnia, natuchajcy postanowili wznowić swe działania przeciw naszemu oddziałowi. W tym celu zebrali się w liczbie 4000 ludzi przy trzech działach, pod dowództwem Karabatyria Zan-Ogłu, i 1. Maja skierowali się drogą anapską w stronę 1. fortu.

Naczelnik odziału, podpułkownik Lewaszew, zawiadomiony dnia poprzedniego o przygotowaniach nieprzyjaciela, bezzwłocznie przedsięwziął środki do obrony obozu. W 1ym forcie urządzoną została baterya z trzech dział i wzniesiony wał kamienny, na arszyn wysokości, dla zasłonięcia strzelców. O świcie 1. Maja, fort 1szy i najbliższe jego miejsca zajęte były przez trzy roty 4go batalionu krymskiego pułku piechoty, pod dowództwem majora Rudniewa, a pozostała rota tego batalionu rozlokowała się w 2gim forcie. Dla skrzydłowéj obrony miejscowości, na przodzie rozwalin, zajętych przez wojska pozostawione były w zatoce, blisko brzegu, barkassy: na prawo dwa azowskie i jeden ze szkuny »Salagir«, a na lewo drugie azowskie. Działaniami barkasów kierował naczelnik konstantynowskiéj stabyi morskiéj, kapitan 1éj klasy Zawadowski. O godzinie 9éj rano, z wąwozu, drogą anapską, zaczęła wychodzić gromada nieprzyjacielska, uszykowana w pewnym porządku. Najpierw szła piechota, za nią działa, a za temi postępowała jazda. Z tyłu całego oddziału szła oddzielna banda jezdnych, z wielkim białym sztandarem Karabatyrja. Poszedłszy na wystrzał działowy, nieprzyjaciel rozpoczął ogień z dział, a wnet potém i piechota zaczęła zbliżać się do naszéj pozycyi w szyku tyralierskim i przy silném ostrzeliwaniu. Usiłowania nieprzyjaciela skierowane były wyłącznie na 1szy fort. Wojska nasze były zupełnie gotowe do przyjęcia przeciwnika. Ogień krzyżowy trzech dział z bateryi, z trzech barkasów prawego skrzydła, wspierany celnym ogniem strzelców, wkrótce wstrzymał zapęd nieprzyjaciela. Działa jego cofnęły się i wzmocniły ogień kulami i granatami kalibru trzyfuntowego. Pociski padały w pobliżu naszéj pozycyi, lecz nie zrządzały nam żadnéj szkody, a ogień karabinowy nieprzyjacielski także nie wiele skutkował przeciw naszym strzelcom, zakrytym wałem. Po półgodzinném działaniu, armaty nieprzyjacielskie zdemontowane przez naszą artyleryę, odwiewione zostały do wąwozu, lecz ogień karabinowy ciągnął się jeszcze około dwie godzin. Nakoniec, nieprzyjaciel, pozbawiony pomocy swéj artyleryi i rażony ogniem karabinowym i kartaczowym, zmięszał się i zaczął cofać w porządku, z widoczną stratą. Z naszéj strony nie było żadnéj straty. W tę samą porę, kiedy działania te miały miejsce w pobliżu zatoki czemeskiéj, górale zebrali się także w okolicach Anapy, w pobliżu rozwalin stanic aleksandrowskiéj i mikołajewskiéj, w zamiarze szkodzenia komendom wychodzącym z fortecy; ale naczelnik wojenny, powziąwszy wiadomość o ich zbiorowisku, wystąpił z częścią załogi i zmusił nieprzyjaciela do oddalenia się. Przekonawszy się po téj wycieczce, że w Anapie znajduje się załoga dość silna, i pragnąc przeszkodzić jéj w udzieleniu pomocy oddziałowi konstantynowskiemu, górale zaczęli urządzać zawały i wzmacniać postawione poprzednio płoty chróstowe na drodze z Anapy do byłego portu rajewskiego. Dowiedziawszy się o tem naczelnik wojenny anapski, wyruszył w nocy 23. Kwietnia z częścią załogi, napadł niespodzianie o świcie d. 24. na patrole nieprzyjacielskie, opanował niedokończone wały, zburzył je w części, a następnie wrócił do Anapy, straciwszy tylko jednego żołnierza poległego i dwóch ranionych.

Francya.

Paryż, 11. Lipca. — W podróży do Cherbourga towarzyszyć będą cesarzowi ministrowie wojny i marynarki. Książę Napoleon ma być także obecnym na uroczystości poświęcenia. W Monitorze floty znajdujemy obszerny artykuł o przyszłym zjeździe w Cherbourgu. Dziennik ten kładzie szczególny przycisk na pokojowe znaczenie widzenia się monarchów, bo powiada, »tradycyjna nienawiść obudwóch narodów musiała z gruntu wygasnąć, kiedy poświęcenie portu wojennego wymierzonego przeciwko Anglii może się odbyć w obecności królowéj.« Z tegoż artykułu czerpiemy wiadomość, że cesarz z cesarzową opuszczą Bretanią a królowa angielska swój yacht tylko na dopełnienie wzajemnych odwiedzin. Udzielając tych pokojem tchnących wiadomości nie możemy wszakże pominąć uwagi, że uzbrojenia we Francyi wcale nie ustały, owszem flota coraz się powiększa, toż artylerya i piechota marynarska. W Breście w téj chwili dokończono przebudowania okrętu liniowego »Le Turenne«, który będzie miał machinę parową o sile 600 koni.

— Dymisya jenerała Daumas z posady dyrektora spraw algierskich została urzędownie przyjętą.

— Ponieważ nowy minister spraw wewnętrznych nie objawił dotąd swego zdania w kwestyi dóbr szpitalnych ani na tę ani na ową stronę, komisye zarządowe zaczynają się niepokoić. Mianowicie komisya szpitalna w Strasburgu, złożona z ludzi najpoważańszych miasta, podała rządowi bardzo obszerne sprawozdanie, w którem proponuje jako zasadę pojednawczą: utrzymanie nieprzedajności wielkich imobiliów przynoszących więcéj jak 3 od sta dochodu, a stopniowe i powolne zamienienie w renty rządowe dóbr, które niższy dają przychód.

(Kor. Cz.) Szczegóły dzienników i depesz przywiezionych na ostatnim okręcie z Indyi, odkryły smutny stan rzeczy angielskich w tym kraju. Pomimo zwycięztw sir Collin Campbella, coraz mniéj nadziei pomyślnego skutku wyprawy. Europejska taktyka wszędzie tryumfuje nad tłumami nieposłusznych krajowców, ale rokosz bynajmniéj niestłumiony, owszem się szerzy z wyraźną szkodą zwyiięzkiego wojska. Klimat pomaga rokoszowi. Upały tego roku były nieznośne i pora deszczowa zaczęła się wcześniéj niż zwykle, a z nią cholera. Nene Sahyb i inni wodzowie powstania przekonani, że nie podołają Anglikom w porządnym boju i nauczeni doświadczeniem jak trudno Europejczykowi żyć pod indyjskiem niebem, chwycili się inaczéj już przeszłorocznéj taktyki; rozsypane ich ruchawki po ogromnych przestrzeniach, jak roje os, przelatują z miejsca na miejsce, to pierzchają za pierwszem ukazaniem się chorągwi angielskich, to napadają na znużonych ciągłemi marszami, to znowu się kupią w jakiem odległem mieście, aby znowu pierzchnąć. Sir Collin Campbell spodziewał się, że w Barejli znajdzie opór i że zdobywszy Sahdżehambur wojsk powstańczych. Otoż Berejli zdało się bez wystrzału, a we dwa dni później sir Collin był w Szachdżehanpur; powstańcy opuścili jedno i drugie miasto przed przyjściem Anglików. Ale niebawem później dowiedziawszy się, że sir Collin gdzie indziéj wpadli na małą angielską załogę zostawioną przezeń w Szahdżehanpur, wyrznęli ją do połowy a drugą połowę przymusili zamknąć się i obwarowas się w cytadeli miejskiéj, a przytem skarali szubienicą wszystkich mieszczan, tuziemców, podejrzanych o sprzyjanie Anglii. Przybyły w pomoc jenerał Jones oswobodził załogę, ale nazajutrz sam był obleżony przez nowe wojsko powstańców tak, że sam sir Collin musiał pospieszyć na odsiecz i ledwie aż po dwóch dniach upartéj bitwy odzyskał Szahdżehanpur, ale wojsko powstańcze uciekło, trzeba go znów ścigać. Te ustawiczne marsze i kontramarsze mordują żołnierzy angielskich mrących od chorób i znużenia nierównie więcéj niż od kul nieprzyjacielskich. Tuziemiec widząc, że rokosz wcale nie zmniejsza się owszem szerzy, pomagają mu i nie chcą ostrzegać Anglików o ruchu i zamiarach powstańców.

W Aud, o którego niesłusznem zajęciu onegdaj jeszcze tak burzliwie rozprawiał parlament, władza Anglików również niesilna. Tameczny ich komisarz (rządzca) Montgomery, ledwie że umiał przeciągnąć na swoją stronę kilkuset ziemskich właścicieli (zemindar), reszta kraju otwarcie lub tajemnie knuje. Z zostawionéj załogi 8000 w Luknau, trzeba było jednę brygadę posłać do Fejzebadn, a drugą brygadę na odsiecz Anglikom obleżonym w Azimgur, przez śmiałego wodza powstańców Giouher Sing. Z tego co się dzieje w Luknowie, Fejzebadzie i Azimgur, trzech główniejszych miastach Audu, łatwo zrozumieć sprawiedliwość bojaźni Anglików o resztę kraju zajętego przez nich.

Skracamy tu resztę szczegółów nieprzystępnych dla czytelnika nieznającego miejscowości tak dalekich krain. Trwanie rokoszu utwierdza krajowców w przekonaniu o niemocy Anglii, a to przekonanie jest źródłem wielu bied innych. W wiernem dotąd wojsku sypachów stojących w Pendżabie, na granicach Afganistanu odkryto spisek; w prezydencyi bombajskiéj górale nie chcą płabić podadku i mordują urzędników angielskich, niszczą z zasadzek posłane przeciwko nim wojsko; w Kalkucie lękano się aby lada dzień, władzka Nizamu niewypowiedział. Byłby to cios śmiertelny, bo mieszkańce tego wielkiego ale bitnego państwa, są wszystko muzułmanie, fanatycy, a za przykładem nizamów poszedłby niezawodnie Pendżab, i powstały już zniechęcony, i powstałyby trudności niepodobne do przełamania.

Niepomyślny ten zbieg okoliczności, o którym wiedzą w Anglii lepiéj i dokładniéj od nas tak jeszcze źle obeznanych z rzeczami indyjskiemi może nam wytłumaczyć powody téj łatwości z jaką Anglia przebaczyła niedawno Ameryce i z jaką ustępuje Francyi.

Broszura »Napoleon III. et les provinces roumaines«, ma odbyt niesłychanie wielki. Przedano jéj już 3000 egzemplarzy, a wczoraj odbito 7000 nowych! Rząd wprawdzie nieprzyznał się do niéj, ale że niezabronił nowych edycyj ani przedaży owszém półurzędowe dzienniki le Pays i la Patrie ogłosiły długie i jeżeli nie pochwalne to przynajmniéj bardzo grzeczne i pobłażające artykuły, więc niema się czemu dziwić że tu i za granicą, większość opinii niedowierza nieprzyznaniu rządowemu i chciwie rozkupuje. Sąd to arcy niesprawiedliwy, jak już wspomniałem w poprzednim liście. Autorem pisemka co zapalilo taki pożar nie jest bynajmniéj żaden Wołoch ani Mołdawianin, ani nawet Francuz. Obecnie w Paryżu Rumunie, zresztą bardzo wdzięczni za wrażenie sprawione broszurą, przesłali redaktorowi Indépendance protestacyą, że żaden z nich nie jest autorem jéj. Może to spowodować nowe objaśnienia, gdyż półurzędowe francuzkie dzienniki przypisują ją Rumunom. Wreszcie kwestya trwała już kilka dni a zatem zaczyna iść w zapomnienie, tém bardziéj że się udało, bo wrażenie większe niż się sam autor spodziewał.

Królowa angielska przyjęła zaprosiny cesarza odwiedzenia go w Cherbourgu, w czasie przeglądu floty francuskiéj. Uroczystość ta mająca nastąpić niebawem, sprowadzi masę widzów z Londynu i z Paryża. Podróżnicy i podróżniczki z Polski, których lato jeszcze ztąd nie oddaliło, niezaniechają takiéj zręczności.

Anglia.

Londyn, 11. Lipca. — W Liwerpoolu spuszczono w tych dniach z warsztatu przepyszny yacht o 700 beczkach, zamówiony dla baszy Egiptu. Statek ten ma być jednem z najpiękniejszych dzieł architektury okrętowéj.

— Pod Deepfields, między Birmingbam a Wolweshampton spadł w przeszły czwartek piorun na pociąg kolejowy. Huk towarzyszący błyskawicy nie był wcale podobnym do zwyczajnego pioruna, ale raczéj był to łoskot jakiby wydało 100 stucerów w szybkiéj kolei wystrzelonych. Maszynistę i palacza objął nagle blask niebieskiego płomienia, ostatni rażony w tylną część głowy odszedł na chwilę od zmysłów. Płyn elektryczny błyskawicą przebiegł przez cały rząd wagonów i oddalił się po szynach. Wszyscy podróżni doznali mniéj więcéj mocnego wzruszenia; jeden z nich przerzucony został w przeciwny kąt powozu. Konduktor przez chwilę był sparaliżowany, ale na stacyi szklanka koniaku go otrzeźwiła. Niebezpieczniejszych skutków nie było, ale coby było z całym pociągiem, gdyby konduktor i palacz byli zabici!

(Kor. Cz.) Pogoda ma swe dobre, ale ma także swe złe strony, kiedy zamieni się w upały. Pojmuję więc wasze skargi nad panującym skwarem, który i plony na spragnionych niwach wycieńczył i nawet Wisłę wam wysusza. I my mieliśmy upały, osobliwie w drugiéj połowie czerwca, jednakże nie zamieniły się one w posuchę zgubną dla rólnictwa, gdyż bliskość morza je znacznie łagodziła. Nie obeszło się wszakże i u nas bez skarg, zwłaszcza na «starą babunię«, jak Anglicy nazywają Tamizę. Słońce bowiem operując na nią, przyjmującą od wieków ścieki brudów z całego miasta, poczęło wydobywać z niéj wyziewy zatruwające zdrowie mieszkańców; sprowadziły one nawet jakby na groźbę jeden przykład cholery azyatyckiéj jakem wam już pisał: szczęśliwie atoli, że więcéj jéj się nie pokazało. Rozszerzyło to jednak trwogę i popłoch, które udzieliły się samym senatorom na obradach narodowych, gdyż jak wiecie, dom parlamentu w nieszczęśliwą godzinę jest na Tamizie zbudowany. Smród nieznośny, tem nieznośniejszy, że przez imaginacyę powiększony, zaczął ich dolatywać i krzesła kurulskie w ostatnich czasach poczęły się znaeznie opróżniać. Projekta i rezolucye szybciéj przechodziły, bo mniéj było mowców. Wynalazczy przemysł Anglików potrafił przecie obmyśleć środki na ochronienie senatorów od tego nieprzyjaciela, a nieprzyjaciela natrętniejszego niż ów napad Galów na senat rzymski zgromadzony na Capitolium. Porozciągano w otwartych oknach firanki muślinowe, zmaczane w rozczynie chlorku wapiennego i cynkowego; dach wciąż oblewany jest wodą i całe miejsce naokoło co chwila jest skrapiane, aby powietrze utrzymać w całéj świeżości. Nadto kilkanaście beczek tegoż chlorku wapna przywiezionego na statkach, wysypano przed pałacem parlamentowym do rzeki, nie sprawiwszy wszakże w niczem zmiany, bo woń z niéj jak zalatywała tak zalatuje. A co najgorsza, że nie wiadomo, kto ma złemu i jak zaradzić. Zamianowano więc komitet z członków parlamentu, aby obmyślił na złe skuteczne środki, i takowy obecnie zajmuje się projektem do przełożenia w téj mierze izbie. Nim co się w tém postanowi, rozkazem rządu ma używać się 200 do 250 beczek wapna codziennie na zniweczenie szkodliwych wyziewów, co naraża skarb na 1500 fszt. tygodniowego wydatku. Najmniejszy to jeszcze wydatek i tylko tymczasowy; większe nastąpią później, kiedy cały plan oczyszczenia Tamizy będzie rozwinięty; one zaś tak są ogromne, że Londyn przewidując je, zawczasu radby się uchylić od ponoszenia, zwalając koszta na cały kraj. To jednak nie trafia do przekonania innym miastom, bo w ich mniemaniu każde powinno dom swój zamiatać.

Mając rzecz o edukacyi w Anglii, nieraz zwracałem uwagę na zupełny w niéj brak centralizacyi. Szkoły i różne instytuta zakładają się, i w nich nauki są dawane podług systematu przyjętego przez fundatorów; rząd się w to bynajmniéj nie miesza, nic nieprzepisuje. Brak ten planu ma swe niedogodności, lecz wynika z nawyknienia Anglików do instytucyj municypalnych i ich form. Przestrzeganie Ich nawet w urządzaniu szkół poczytują oni za konieczne dla rozwinięcia samodzielności charakteru narodowego w młodzieży. Aby więc ześrodkować rozproszone promienie nauk i niejako spotęgować je do jednego celu, uniwersytet oxfordzki zaprowadził egzamina dla uczniów ze średnich klas zaszczycając celujących z jakichbądź szkół w kraju nowo na ten cel ustanowionym stopniem akademickim: *Associates of Arts.* Przypuszczani do tych popisów mają być od 15 do 18 lat, dzieląc się na klasę młodszą i starszą. Właśnie w obecnéj porze i to raz pierwszy jakby na próbę, odbywają się te egzamina przed delegatami zesłanymi przez uniwersytet do różnych miejsc na prowincyj. Stawiło się dotąd 1223 kandydatów ubiegających się o ten stopień i wielu już pozdawało swe egzamina, z wielkim zaszczytem dla siebie i dla szkoły. Wyliczam tu przedmioty egzaminów: z nich poznacie statystykę oświaty istniejącéj między ludem angielskim i jakiego ona jest rodzaju. Znajomość historyi narodowéj od wszelkich była wymaganą na egzaminie; cały też ogół kandydatów był z nią obeznany, wyjąwszy 40 którzy nie zwracali na nią szczególnéj uwagi; 872 kandydatów umiało po francuzku, 306 ich z samego Londynu. W rękodzielnych miejscach ludność zdaje się najwięcéj przykładać do matematyki i chemii, uczy się też francuskiego języka, niemieckiego nierównie mniéj, było w obu tylko 118 osób. Uczniów w dawnych umarłych językach było daleko więcéj: 806 w łacinia i 290 w greczyznie. Nadspodziewanie mało ich było z botaniki i zoologii, bo tylko 5, mianowicie 3 z Exeter, 2 z Birmingham. Zato zaś 82 kandydatów stawiło się do popisu z muzyki; więc i tu jak i u was, lubo z innych poniekąd względów, muzyka nie idzie w poniewierkę. Ruch ten naukowy, do którego uniwersytet oxfordzki był pierwszą myśl pochwycił i na jego czele stanął wbrew okazanéj niechęci ze strony drugich uniwersytetów, nada bez wątpienia przez to zespolenie się z masą ludności nie mały popęd do rozwinięcia pośród niéj zdrowéj oświaty. Wspominam o nim zawczasu, gdyż nie jest to przemijające zdanie, lecz może nie raz przyjdzie mi o tém mówić. Jest on jednym z najlepiéj pomyślanych i ledwie nie różowych dla ludu planów w obecnéj dobie, przyjęty z upodobaniem przez ludność różnych sekt religijnych, tak dalece, iż młodzież za pozwoleniem rodziców lub opiekunów chętnie poddawała się uniwersytetowi do egzaminów nawet z ogólnych zasad religii chrześciańskiéj. Takich było 304 z liczby 423 z klasy starszéj, a 514 z liczby 8000 klasy młodszéj. Ani wątpić, iz to z czasem wywrze znaczny wpływ na moralność ludu i utrze wiele z istniejących zaciętości sektarskich. Dzienniki witają to jako nową epokę w kraju, dowodząc, iż rząd powinienby tak zaszczytnie odznaczających się asocyatów uniwersyteckich przyjmować na urzędników w różnych wydziałach służby krajowéj i dawać im nawet pierwszeństwo przed innymi składającymi mu specyalne egzamina. W ten sposób, w ich mniemaniu, zapobieży się najskuteczniéj nieudolności urzędników, i położy się tamę szkodliwym faworom.

Weszło w zwyczaj, że popularni pisarze angielscy, jak Dickens, Thackeray i Albert Smith trudnią się dawaniem publicznych lektur, tak swych płodów pióra jeszcze w rękopismach, jak odczytywaniem dawniéjszych już drukiem ogłoszonych, i dobrze na tem wychodzą. Albert Smith opowiadaniem swéj podróży na Mont Blanc miał w ten sposób zarobić sobie 35,000 fst. majątku. Dickens odczytywał dotąd swe *Christmas Carol*, *Cricket* i *Chimes* jedynie na rzecz dobroczynnych zakładów i wielką liczbę zwabiał słuchaczów; teraz zachęcony swem powodzeniem wziął się do odczytywania tych i innych swych popularniejszch dziel, na własny dochód, nie ograniczając się w tém na jednéj stolicy, gdzie ma wielu słuchaczów, lecz zamierza także wyjeżdżać na prowincye. Ztąd wnosimy, że albo wydawnictwo nowych utworów jest dla tych jenialnych pisarzy mniéj zyskowném, albo może z wiekiem produkowanie ich stało się dla nich mozolnem, kiedy się chwycili tego środka zarobkowania.

Austrya.

Wiedeń, 9. Lipca. — Chaos jaki dzienniki najpierwszych stolic europejskich były wywołały swemi podaniami i domysłami, o obiegu konferencyi paryskiéj, o zajściach ostrych między biorącymi w nich udział państwami, i o wpływie tego rozjątrzenia na kwestye polityczne będące nawet po za obrębem konferencyi, jak np. na kwestyę holsztyńsko-duńską, czarnogórską i t. p. zaczyna się rozjaśniać. Lecz potrzeba na to było, żeby pomimo zastrzeżonéj tajemnicy ludzie stanu radzący w Paryżu podnieśli choć nieco zasłonę pokrywającą te narady, lub żeby gabinety uznały, za konieczne zrobić takie oświadczenie, jakieśmy czytali w dziennikach drezdeńskich co do mniemanego zamiaru Francyi zrobienia z kwestyi duńsko-niemieckiéj, kwestyę europejską. Dziś te same dzienniki, które plątały się co do konferencyi w tylu i tak sprzecznych doniesieniach lub domysłach, zgadzają się w wyznaniu, że w niéj nie zajmowano się dotąd żadną inną kwestyą, jak tylko organizacyą Księstw Naddunajskich, że projekt połączenia takowych wniesiony *pro forma* na pierwszem posiedzeniu upadł, że księstwa będą miały dwóch hospodarów, dwa Dywany; dodają wszakże, że przy tych Dywanach ma być trzeci wspólny, z nich wypływający komitet i przypisują ten pomysł lordowi Cowley. O utworzeniu podobnego komitetu, nic tu dotąd nie słyszałem, a wszakże bez chełpienia się, przypomnieć mogę, że o powyżéj wskazanym biegu konferencyi, wbrew wszystkim przeciwnym pogłoskom we właściwym czasie, wam wiernie doniosłem. Oznajmiłem również, wprzód od dziennika urzędowego drezdeńskiego, że ani Francya ani inne państwa nie wdadzą się w kwestyę duńsko-niemiecką dopóty, dopóki takowa całość państwa duńskiego nie naruszy. Dodać mi pozostaje teraz, że stosunki między Francyą i Austryą, w których pogorszenie się nigdy nie wierzyłem, są zupełnie dobre, i że tak Najj. Pan, jak i hr. Buol odebrali w ostatnich dniach nowe i dostateczne w tym względzie zapewnienia.

Dziwnem także jest stanowisko dzienników, zwłaszcza niemieckich i angielskich względem Rosyi. O szlachetnych i wzniosłych zamiarach cesarza Aleksandra, o rozpoczętych lub przygotowujących się zmianach, ulepszeniach i reformach, o ruchu politycznym i umysłowym, który się coraz wyraźniéj i obszerniéj rozwija w całym narodzie, mówią te dzienniki mało i z pewnym rodzajem niedowierzania. Przeciwnie lada wypadek, krzyżujący lub przeciwny tym działaniom, pomysłom, lub usiłowaniom, tak jak np. bunt chłopów wioski jakiejś w Estonii, zajmuje pierwsze miejsce w ich kolumnach. Zły to rachunek jeźli rachunek; jeźli ślepa polityczna namiętność, to jeszcze gorzéj.

Galicya zaczyna zwracać na siebie uwagę tutejszych dzienników. Oester. Ztg. i Wanderer ogłosiły wczoraj dwa o niéj artykuły. Pierwszy dowodzi, że Galicya jest głównie rolniczą. Drugi zapowiada, że się da poznać obcym pod wszystkiemi względami. Jest to myśl chwalebna i spodziewać się można, sądząc z pierwszego artykułu, że korzystnie dla kraju uskutecznioną zostanie.

Wczoraj ks. Petrulla poseł neapolitański, dał w swéj willi w Brühl dyplomatyczny obiad na którym znajdowali się hr. Buol, nuncyusz papieski, posłowie duński, brazylijski i kilku innych dyplomatów.

Otwarcie opery niemieckiéj nastąpi 15 p. m. Roboty około naprawy posuwają się. W tych dniach rozpoczną się próby opery »Lohengrünn« Wagnera. Dyrektor artystyczny p. Eckert wzbogacił skład opery dwiema nowemi śpiewaczkami i barytonem.

Wiedeń, 12. Lipca. — Z Bośnii dochodzą nas wiadomości o coraz częstszych zatargach między chrześcianami i machometanami. Chociaż już w roku 1851/2 odebrano mieszkańcom wszelką broń, to jednak i Machometanie i chrześcianie przy podobnych zatargach zbrojno przeciw sobie występują.

— Satyryk Saphir leży w Baden bez nadziei życia, ciężką złożony chorobą. Wiedeń straci w nim męża genialngo a pole satyryczne i literatura humorystyczna znamienity talent.

Z nadgranicy rosyjskiéj. — W Wilnie utworzył się komitet w celu zbierania składek na pomnik Mickiewicza. W téj mierze złożono 3000 rubli srebrem i komitet udał się do rządu o potwierdzenie, które jeszcze nienadeszło.

— Rząd ustanowił katedry języka polskiego przy gimnazyach litewskich, zawezwał komitet, aby stósownych mu podał kandydadów i takowych przedstawił władzy szkolnéj. W komitecie tym zasiaduje także Odyniec.

Hiszpania.

Madryt, 6. Lipca. — Progresiści są kontenci z dekretu tyczącego się sprawdzenia list wyborczych. Nie ulega wątpliwości, dodaje dziennik el Leon, że ministerstwo szuka poparcia w stronnictwie progresistów, i że w nowych izbach żywioł ten będzie przeważającym.

— W dniu 19. Listopada, jako w dniu imienin królowéj, nastąpi otwarcie nowych kortezów.

Rozmaite wiadomości.

— Uniwersytet kijowski w Rosyi liczy 1027 uczniów, między któremi jest 700 Polaków, a reszta Rosyanie.

— Sławny historyk czeski Fr. Palacki, mieszka teraz w Wrocławiu, szukając w tamtejszéj księgowni rękopismów odnoszących się do historyi czeskiéj.

— Mamy w téj chwili pod ręką prospekt na nową gazetę polską mającą wychodzić w Petersburgu od dnia 1. Stycznia 1859. r. — Ta gazeta wychodzić będzie dwa razy na tydzień, pod tytułem: »Słowo«, a oprócz zwykłych części składowych, zapewnia abonentom dołączyć raz na miesiąc dodatek podobny temu jaki dodaje »Czas« krakowski. Redaktor odpowiedzialny »Słowa« pan J. Ohryzko przybył obecnie do Warszawy i korzystając z pobytu chce zawiązać tu literackie stosunki potrzebne dla jego gazety.

— Przed niedawnem jadąc papież teraźniejszy Pius IX. przez odległą stronę miasta Rzymu, spostrzegł leżącego na ziemi zemdlonego starca. — »To żyd!« powiedziano. — »On jest człowiekiem«, odpowiedział papież, wysiadł z karety, podniósł go i kazał go zanieść do swego powozu, towarzysząc mu aż do domu, i wtedy go dopiero opuścił, kiedy z zemdlenia przyszedł do siebie. Po powrocie do pałacu, posłał mu potem swego lekarza, a nazajutrz sługą dla dowiedzenia się o jego zdrowiu.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 14. Lipca. — Przy dzisiejszem rozpoczętem ciągnieniu 1. klasy 118. król. kl. loteryi, padła 1. wygrana 1200 tal. na nr. 88,375.; 3 wygrane po 500 tal. padło na nra 56,894. 67,229 i 71,416; i 3 wygrane po 100 tal. na nra 46,844. 66,179 i 69,238.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Lipca 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) niżéj płaci; na Lipiec $40\frac{1}{2}$ pł., na Sierpień $40\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Październik $41\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$—41 pł. i pien., na Październik $41\frac{3}{4}$ pł., na Październik Listopad $42\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$41\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) przy ciągle słabym odbycie taniéj płaci; na miejscu (bez beczki) $16\frac{1}{6}$—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na Lipiec 16 pien., $\frac{1}{6}$ list., na Sierpień $16\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Wrzesień $17\frac{1}{12}$—17—$16\frac{3}{4}$ pł., na Wrzesień Październik 17 pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 14. Lipca.

Pszenica 60—78 tal.

Żyto 45—45 tal., na Lipiec Sierpień 44—$\frac{3}{4}$—$44\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $44\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{4}$—45 tal., na Wrzesień Październik $44\frac{3}{4}$—$45\frac{3}{4}$—$45\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 45—$45\frac{3}{4}$—$45\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 40—45 tal.

Owies 32—37 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $16\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $16\frac{1}{12}$—$\frac{1}{3}$ do $\frac{3}{8}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita $16\frac{5}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $J6\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopada $16\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 14. Lipca.

Pszenica 70—71 tal., na Wrzesień Paźdz. $71\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 74 tal.

Żyto 42—$41\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 42 tal., na Sierpień Wrzesień 43 tal., na Wrzesień Październik $43\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 46 tal.

Olej rzepiowy 16 tal., na Wrzesień Październik 16 tal.

Okowita $18\frac{1}{2}$ proc., na Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień $18\frac{1}{2}$ proc., na Październik $18\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 15. Lipca.

BAZAR: Magnuski z Przysieki, Nieżychowski z Żylic, Chodacki z Czarnegosadu.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Montowt z Iserlohn, Montowt z Kirphenen, Turno z Obiezierza, Dernen z Wrześni, Flatow z Ciszkowa, Muhrbeck z Frankfurtu n. M.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierska z Zakrzewa, Bayer z Stolzenberg, Grabowski z Bondecza, Funk z Rokitnicy, Osiński z Kuchowa, Meybach z Wrocławia, Lehfeld, Hoffmann i Jakobowitz z Berlina, Bärle z Düsseldorfu, Hänsler, Kuhn i Hirsekorn z Szczecina, Heimann z Kolonii, Paulsen z Krefeld.

HOTEL DU NORD: Kalow z Meklenburga, Krzyżańska z Sapowic, Krynkowska z Popowa, Leonhardy z Szczecina, Słotkiewicz z Szamotuł, Tytz z Grodzic, Kowalski z Uścięczyna, Getzel z Leszna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kierska z Szczepankowa, Trąmpczyński z Zaniemyśla, Altmann z Rawicza, Grunwald z Drzewisk, Joseph z Szczecina, Frankel z Köslina.

POD CZARNYM ORŁEM: Holmgreu z Berlina, Behlke z Uchorowa, Sellenthin z Komorowa, Schulz z Strzałkowa, Nicolai z Gołańczewa.

HOTEL PARYZKI: Chrzanowski z Komory, Sośnicki z Koszkowa, Baranowski z Gwiazdowa, Rogaliński z Cerekwicy, Lichtwald z Bednar, Pampuch z Leszna, Magierski z Węgierska, Łaskowski z Wągrówca.

HOTEL EICHBORNA: Heinrich z Neusalz, Adamkiewicz z Żerkowa, Multer z Berlina, Jungmann z Kobylina, Levin z Pniew.

POD WIELKIM DĘBEM: Otto, Wolff i Conrad z Gniezna.

HOTEL KRUGA: Müller z Bernsdorff, Schulz z Grodziska, Dähnke z Szlichtingsheim.

POD TRZEMA LILIAMI: Hollmann z Brätz, Hoffmann z Obornik i Brach z Rogoźna.

POD BARANKIEM: Czerkiewicz z Mosiny, Borucki z Zacharzewa i Weinhold z Koźmina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Quädnau i Köhn z Torunia, ul. Młyńska 10; Knothe z Lignicy, Wolff z Królewca, ul. Szeroka 28.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 14. Lipca 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	$93\frac{3}{8}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{8}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	82	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{5}{8}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$91\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	$109\frac{1}{8}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	$3\frac{1}{2}$	—	91